

## Turystyka tylko dla dorosłych. Strefy wolne od dzieci w hotelach i... samolotach

2014-02-27

Jednym z najnowszych trendów w ofertach biur podróży są hotele, które kuszą obietnicą wypoczynku bez hałaśliwych dzieci albo wręcz dwuznacznie brzmiącą ofertą "tylko dla dorosłych". Tzw. "children free zones" to bardzo szeroki wachlarz możliwości spędzenia urlopu - od relaksacyjnych wakacji typu wellness & spa aż po kluby dla swingersów pod palmami. Ostatnio ten pomysł zawitał również do Polski.

Wychodząc naprzeciw potrzebom swoich gości w wielu hotelach i ośrodkach SPA wprowadza się „strefę tylko dla dorosłych”. Najczęściej właściciele kierują się potrzebą zapewnienia spokojniejszej atmosfery i umożliwienia rodzicom odpoczynku nie tylko od swoich dzieci. Tak między innymi jest w hotelu Iberostar Jardin del Sol Suites na Majorce, czy austriackim hotelu Cortisen. Również w Polsce Manor House SPA Pałac Odrowążów wprowadził niedawno ograniczenia dotyczące wieku dzieci, stawiając na atmosferę wyciszenia i błogiego relaksu.

Natomiast istnieją też odważniejsze formy "stref tylko dla dorosłych", skierowane np. do naturystów lub swingersów. Z oczywistych powodów takie miejsca stawiają ograniczenia wiekowe dla swoich gości. Z ofertą tego typu można spotkać się najczęściej w Meksyku, skąd zresztą pomysł na hotele tylko dla dorosłych pochodzi.

Strefy wolne od dzieci to jednak nie tylko pomysł dla hotelarzy. Każdy z nas pewnie nieraz denerwował się lecąc samolotem parę godzin w towarzystwie głośno nudzących się dzieci. Coraz więcej linii lotniczych wprowadza więc miejsca lub nawet loty wyłącznie dla osób powyżej 12 roku życia. Ostatnio taką innowację wdrożyła w swoich samolotach singapurska tania linia lotnicza Scott Airlines. Wyzaczyła tzw. strefę ciszy, obejmującą 41 miejsc, których nie mogą zajmować osoby poniżej 12 roku życia. Dodatkowo w tych rzędach pasażerowie mają więcej miejsca na nogi. Za siedzenie w tej strefie trzeba oczywiście uiścić wyższą opłatę, ale zapewne znajdą się chętni.